

Zamieszki pod Radą Najwyższą w Kijowie

28 lutego 2018

Wczoraj pod ukraińską Radą Najwyższą doszło do starć między policjantami a weteranami tzw. operacji antyterrorystycznej na wschodzie kraju, którzy od kilku miesięcy protestują pod parlamentem. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało o 14 rannych funkcjonariuszach, o uszkodzonych manifestantach milczy. Inne relacje jednak wskazują, że oni także zostali uszkodzeni.



Byli uczestnicy walk na wschodzie Ukrainy oskarżają prezydenta Petra Poroszenkę i związanych z nim polityków o to, że przedkładają własny zysk nad dobro kraju i tylko udają szczerych patriotów. Zarzucają im, że monstrualna korupcja doprowadza kraj do ruiny, a także marnuje ich własny wysiłek wojenny, uniemożliwiając odzyskanie kontroli nad Donieckiem i Ługańskiem. Według ruchu Wyzwolenie, który zawiązali weterani i który firmuje swoją nazwą namiotowe pod Radą Najwyższą, „operacja antyterrorystyczna” to wielki ruch pozorowany, bo Poroszenko w rzeczywistości robi z Rosją znakomite interesy. Dlatego domagają się jego dymisji. Oczekują także, że utworzony zostanie sprawnie działający

trybunał antykorupcyjny jako odrębna instytucja w krajowym systemie sądowym.

Dziś sfrustrowani brakiem reakcji na swoje działania byli oficerowie, żołnierze i ochotnicy batalionów zamierzali palić przed Radą Najwyższą opony, domagając się przy tym natychmiastowego impeachmentu Poroszenki. I to wtedy według dyrektora departamentu komunikacji ukraińskiego MSW Artema Szewczenki policjanci zainterweniowali. Protestujący obrzucili mundurowych kamieniami, racami oraz butelkami z łatwopalną substancją. Ostatecznie jednak zwyciężyła policja, której znaczne siły są zaangażowane do pilnowania sytuacji pod Radą.

Dziewięć osób zostało zatrzymanych. Mają usłyszeć zarzuty chuligaństwa i narażenia funkcjonariusza na lekki lub poważny, w zależności od konkretnego przypadku, uszczerbek na zdrowiu.

Sytuacja w Kijowie od przynajmniej kilku tygodni jest napięta, regularnie dochodzi do protestów lub do głośnych aktów wandalizmu w wykonaniu organizacji nacjonalistycznych. Spacyfikowanie zamieszek pod Radą Najwyższą bynajmniej nie oznacza przywrócenia spokoju – deputowany Frontu Ludowego Anton Heraszczenko oznajmił na forum parlamentu, że w kraju dochodzi do „prowokacji na zamówienie, być może rosyjskie”. O wywołanie dzisiejszych zamieszek obwinił Micheiła Saakaszwilego, którego partia pośpiesznie odcięła się od całej sytuacji i zapewniła, że razem z weteranami nie stoi na ul. Hruszewskiego już od dłuższego czasu. Natomiast nacjonalistyczny polityk Wołodymyr Parasiuk oskarżył policję o brutalne potraktowanie uczestników pokojowego protestu. Nie jest wykluczone, że któraś z radykalnych grup zechce wziąć rewanż.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu